Nr 23. Dnia 23 stycznia. Poniedziałek. Dnia 11 (23) stycznia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: *Zaślubiny N. Marji Fanny.*
Wtorek: Tymoteusza Bisk. Męcz.
Środa: Nawrócenie św. Pawła Ap.
Czwartek: Polikarpa Bisk. Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.
Zachód " " 4 " 23.
Długość dnia godzin 8 " 23.
Przybyło " " 0 " 45.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 22 w.
Zachód " " 2 " 29 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 9.
Dziś o godzinie 2-ej po południu zimna 6° R.

Piątek: Jana Chryzostoma B. D. K.
Sobota: Karola Wielkiego Ces.
Niedziela: Franciszka Salezego.
Poniedziałek: Martyny P. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisławy, jutro Chwaliboga.

Wybory: Wybory na prezesa i wiceprezesa reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Resursa obywatelska—7 wieczorem.)

Wystawy: Otwarcie wystawy akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerta: Koncert Towarzystwa muzycznego na dochód jubilata Wł. Wiślickiego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: **Wielki:** dziś „Mazepa", jutro „Lunatyczka" (występ panny Russel i p. Myszugi); — **Rozmaitości:** dziś „Wicek i Wacek", jutro „Nie wypada"; — **Mały** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Piękna Helena", jutro „Meteor". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sesja sejmu galicyjskiego nie została w sobotę zamkniętą, lecz tylko odroczoną na mocy osobnego zezwolenia. Wskutek tego komisje, którym powierzono obszerniejsze projekta ustawodawcze do załatwienia, a które w ostatnich dniach, poświęconych wyłącznie budżetowi, nie mogły wystąpić z niemi przed pełną izbą, mają pozostawioną swobodę dalszego obradowania, aż do chwili zwołania następnej sesji sejmowej, które nastąpić ma w czerwcu lub sierpniu r. b. U schyłku prac swoich uchwalił teraźniejszy sejm galicyjski w d. 19-m b. m. rezolucję do rządu, wzywającą, aby przy budowie kolei żelaznych, subwencjonowanych lub gwarantowanych, dawał pierwszeństwo przedsiębiercom krajowym. Takież samo wezwanie wystosowano do ministra wojny, celem poparcia interesów dostawców krajowych.

Komisja budżetowa sejmu obliczyła niedobór z r. 1888-go na 3,527,000 złr. Wydatki na szkoły podniesiono o 4,417,00 złr., ogół dochodów własnych kraju na 889,000. Niedobór pokryty będzie dodatkiem do podatków państwowych, wynoszącym 31 centów od reńskiego, tudzież zaciągnięciem pożyczki w wysokości 395,000 złr.

Rozprawy nad projektem nowego prawa przeciwko socjalistom w parlamencie niemieckim odroczono, ponieważ księcia Bismarka nie ma dotąd w Berlinie, a pragnie on zabrać głos osobiście. Z dotychczasowych objawów prasy liberalno-narodowej i katolickiej wnosić należy, że obydwa te stronnictwa oświadczą się solidarnie przeciw obostrzeniu dotychczasowych środków represyjnych, a zwłaszcza przeciw artykułowi, orzekającemu na mocy wyroku sądowego banicję uczestników tajnych związków socjalistycznych. Grupa posłów socjalno-demokratycznych przedstawiła parlamentowi memorjał, wyliczający nadużycia policji. Autorami memorjału są sami rzekomo pokrzywdzeni, jakoto posłowie: Kayser, Christensen, Kessler i inni.

Drugim doniosłym punktem programu parlamentarnego jest uchwalenie nowego projektu wojskowego, który dostarcza armji niemieckiej nowych 600—700,000 żołnierzy przez posunięcie w górę wieku lat obowiązującej służby w obronie krajowej i pospolitem ruszeniu. Pokrycie wydatków na ubranie i uzbrojenie tej całej „nowej armji" opędzonem być ma w drodze pożyczki państwowej.

Uwięzienie Dietza w Strassburgu spowodowało dalsze rewizje. D. 18-go b. m. wieczorem ująć miały władze niemieckie w Avricourt przedstawiciela francuskiej kolei wschodniej, Speckela, na dworcu zaś kolei w Strassburgu uwięziono Karola Streissgutha, fabrykanta instrumentów, w chwili, gdy powracał z Nancy, gdzie posiada filję.

Nieporozumienie pomiędzy Francją i Włochami groziło w pierwszej połowie ubiegłego tygodnia poważnem zaostrzeniem się. Według informacyj rzymskich *République française*, pretor Tosini (urząd pretora odpowiada sędziemu pokoju) zawiadomić miał Elmelika, wierzyciela zmarłego Husseina baszy i adwokata jego, że w d. 20 stycznia rozłamie pieczęcie, położone przezeń w d. 22 grudnia r. z. na papierach, należących do remamentu spadkowego Husseina baszy i pozostawionych w sali archiwalnej konsulatu francuskiego, dokąd, jak wiadomo, w dniu owym pretor Tosini wtargnął bezprawnie. Francuski minister spraw zewnętrznych, p. Flourens, uwiadomił p. Crispiego, że gdyby władze świeckie powtórnie w ten sposób naruszyły nietykalność konsulatu francuskiego, on odwoła niezwłocznie posła rzeczypospolitej z Rzymu.

Włochy tak usprawiedliwiają postępowanie swoich sądów: Na mocy umowy, zawartej w r. 1868-ym pomiędzy rządem włoskim i bejem Tunisu, sprawy

Nowe towarzystwo literackie

przez

Piotra Chmielowskiego.

Jeżeli wśród znakomitości naszych znajduje się nazwisko, budzące powszechny i bezwarunkowy interes nawet u zobojętniałych na sprawy ogólne, to jest niewątpliwie nazwisko Adama Mickiewicza.

Wymówione, wywiera ono wpływ czarodziejski: twarz się ożywia, wzrok błyszczy, przez umysł przepływają tęczowe obrazy najpiękniejszych wspomnień młodości, uczucia szlachetne wszelką ogarniają duszę.

Każde przedsięwzięcie, pod tem wezwaniem poczęte, może liczyć na wszechstronną sympatję, na zajęcie najżywsze i najserdeczniejsze.

Pod dobrą więc wróżbą rozpoczęło działalność swoją Towarzystwo literackie imienia Mickiewicza.

Mało ono jeszcze jest znane, bo niedawno istnieje. Zawiązane w d. 8-ym maja 1886-go r. we Lwowie, a zatwierdzone przez namiestnictwo galicyjskie 19-go czerwca t. r., postawiło sobie za cel badanie życia i pism Mickiewicza oraz krzewienie czci dla wielkiego wieszcza i jego utworów wszystkiemi środkami, jakie w rozporządzeniu Towarzystwa literackiego znaleźć się mogą.

Do środków tych liczą się głównie:

1) Utworzenie bibljoteki, któraby mieściła w sobie systematycznie uporządkowane materjały, odnoszące się do życia i pism poety i do całego współczesnego ruchu umysłowego, o ile ten zostaje w bliższym związku z działalnością Mickiewicza;

2) perjodyczne zebrania członków Towarzystwa, na których odbywać się mają odczyty i dyskusje literacko-naukowe, odpowiadające treścią naczelnemu zadaniu;

3) wydawanie „Pamiętnika", któryby, zdając sprawę z działalności Towarzystwa, zamieszczał rozprawy o Mickiewiczu i jego utworach, a także zawierał obraz ruchu historyczno-literackiego w zakresie powyżej wskazanym;

4) wydawanie pism poety, w jaknajlepszym układzie, z jaknajlepszemi objaśnieniami i po jaknajprzystępniejszej cenie, lub też popieranie usiłowań innych wydawców w tym kierunku.

Towarzystwo rozpoczęło życie czynne w październiku roku zeszłego, kiedy na walnem zgromadzeniu wybrano zarząd. Prezesem został dr. Roman Pilat, profesor historji literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim, zastępcą jego ks. Jan Siemieński, jeden z najgorliwszych pracowników w zakresie badań nad życiem i pismami Mickiewicza, sekretarzem p. Bełza, znany publicysta i autor kilku publikacyj o poecie naszym; członkami zarządu pisarze, którzy się dali już poznać krytycznemi rozprawami z dziedziny piśmiennictwa: Wilhelm Bruchnalski, Zdzisław Hordyński, Franciszek Konarski i Albert Zipper.

Jedną z najpierwszych czynności tak ukonstytuowanego Towarzystwa było zbieranie prac nowych, odnoszących się do krytycznego rozjaśnienia życia i utworów Mickiewicza oraz rozdzielenie między członków takich robót, które do wykonania wymagają dłuższego czasu. Zajęto się ułożeniem dokładnej i szczegółowej bibljografji dzieł o Mickiewiczu, jako przygotowawczej do szeregu studjów i badań krytycznych. Praca ta, jak się dowiadujemy, jest już w toku i może niebawem drukiem być ogłoszoną.

Drugą ważną czynnością, którą się Towarzystwo w ciągu ubiegłego roku zajmowało, było utworzenie bibljoteki Mickiewiczowskiej, w którejby znaleźć można wszystko, co do poznania i ocenienia poety się odnosi.

Myśl tej bibljoteki podniósł gorąco i szerzył wymownie p. Franciszek Konarski, jeden z członków wydziału Towarzystwa. Artykuł jego, pomieszczony w r. 1886 w kilku pismach, był wogóle nader sympatycznie przyjęty i gorliwie poparty.

W roku bieżącym Towarzystwo zwróciło się przez odezwę publiczną do posiadaczy dawniejszych, a dziś już rzadkich, wydań dzieł Mickiewicza, rękopisów i listów po nim pozostałych, z prośbą o nadsyłanie ich, czy to w formie ofiary, czy sprzedaży. Wskutek tej odezwy otrzymało Towarzystwo kilka cennych darów i zrobiło parę nabytków, stanowiących zawiązek przyszłej bibljoteki mickiewiczowskiej.

Szczupłe fundusze dotychczasowe nie pozwalają Towarzystwu kupować autografów i rzadkich dzieł; musi więc przedewszystkiem liczyć na ofiarność ogółu, że w tem się nie zawiedzie, można rokować prawie napewno.

Pragnęło jeszcze Towarzystwo rozpocząć szereg odczytów dla szerszego koła publiczności, chcąc przyzwyczaić czcicieli poety do głębszego zastanawiania się nad jego utworami, zyskało nawet przyrzeczenie p. Włodzimierza Spasowicza, że powtórzy we Lwowie prelekcje, miane w Krakowie, ale z powodu nagłego odwołania znakomitego adwokata do Petersburga zamiar ten do skutku przyjść nie mógł i został tylko wskazówką i bodźcem na przyszłość, ażeby i w tym kierunku działalność Towarzystwa rozwijać.

Natomiast przyszło do skutku i jest widomym dla całego czytającego ogółu wynikiem pracy Towarzystwa, ogłoszenie drukiem pierwszego rocznika wydawnictwa, w którym skupiać się mają rozprawy i wiadomości, wyjaśniające szczegóły bjograficzne i historyczno-krytyczne, tak samego Mickiewicza, jak i jego epoki.

Mamy właśnie przed sobą pierwszy tom „Pamiętnika Towarzystwa literackiego imienia Mickiewicza, (str. 279, w 8-ce), pod redakcją dra Romana Pilata świeżo ogłoszony.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

spadkowe poddanych tunetańskich, umierających na terytorjum Włoch, muszą być regulowane według miejscowego prawa. Układ zawarty w r. 1884 (po objęciu przez Francję protektoratu nad Tunisem) pomiędzy Włochami i Francją, pozostawił umowę z r. 1868 w dawniejszej mocy. Skoro zatem jenerał tunetański Husseju basza umarł na ziemi włoskiej, zostawiając trzy miljony spadku, umowa z r. 1868-go wchodzi w swoje prawa. Na mocy tego sąd florencki zawezwał konsula francuskiego, który część majątku Hussejna baszy opieczętował, aby spadek ten wykazał, ewentualnie złożył przed sądem i przybył na odnośne rozprawy. Konsul ani nie odpowiedział, ani nie przybył, sąd polecił przeto ubezpieczyć papiery spadkowe, skutkiem czego sędzia pokoju Tosini wtargnął do konsulatu francuskiego i opieczętował dokumenta, odnoszące się do spadku Hussejna baszy. Według ostatnich wiadomości, sprawę załatwiono w drodze uznania, iż traktat, zawarty w Bardo przez Francję z Tunisem, zatwierdził w mocy wszystkie dawniejsze umowy międzynarodowe Tunisu, a zatem i umowę zawartą d. 8 września 1868 r. z Włochami. Sprawa Hussejna baszy należy przeto do kompetencji sędziów włoskich. Pretor Tosini został przeniesiony.

Ajencja Stefaniego telegrafuje pod d. 19-ym b. m. z Massawy: O uchwałach, które powzięła zgromadzona przez negusa abisyńskiego w Adua rada jenerałów, nic dotąd nie wiadomo. Negus obawia się buntu derwiszów. Krajowcy spodziewają się, że król Jan dlatego wezwał Ras Alulę do Aduy, aby raz jeszcze go ostrzedz przed narażaniem losów Abisynji przez nierozważne kroki.

Brygada włoska jenerała Gené obsadziła już Saati i oszańcowywa się tamże. W razie ataku pozycja ta może być wzmocnioną przez brygady Baldissera i Cagni. Linja Saati-Monkullo bronioną jest przez obóz oszańcowany w Dogali i dwa mniejsze forty żelazne. Monkullo samo jest twierdzą. Wielkie masy abisyńczyków gromadzą się w okolicy Ghinda, cierpią oni tam podobno, mimo plądrowania, na brak żywności. Jeżeli atak na włochów rychło nie nastąpi, armja negusa będzie musiała się rozproszyć. Włosi nie zamierzają posuwać naprzód swoich pozycyj po za szańce Saati. Pozycja ta bowiem była kresem zamierzonym ich akcji. A zemsta za hufiec bohaterów, który legł pod Dogali?

Z Suakimu donoszą co następuje: Sprzymierzone z anglikami plemiona arabskie, poparte przez jeźdźców egipskich, napadły o świcie obóz naszego przewódzcy powstańców sudańskich, Osmana Digmy, pod Naudonb, zdobyły go i zmusiły powstańców do rozproszenia. Zebrali się oni wszakże niebawem napowrót, odzyskali swoje pozycje i zmusili atakujących do cofnięcia się. Po stronie arabskiej było sześciu zabitych i 20 rannych. Pułkownik Kitchener, gubernator angielski Suakimu i major w rzędzie tych ostatnich są ranni. Straty powstańców były znaczne. Telegram o tem spotkaniu brzmiał niedokładnie, objaśniamy go więc powyższem przedstawieniem rzeczy. Podziwiać należy wytrwałość i upór Osmana Digmy, starego druha mahdiego, który nie chce złożyć oręża, chociaż nie ma już o co walczyć.

Br. Z.

Poranek benefisowy.

Tysiąc rąk dziękowało wczoraj w sali teatru Wielkiego p. Tatarkiewiczowi szczerym, przeciągłym oklaskiem za dwudziestoletnią pracę aktorską.

Posypały się na scenę wieńce wawrzynowe, znaki znikome uczuć, jakie publiczność żywi dla tych, którzy ją uczą lub bawią.

Wszelacy bawiciele zdobywają sobie zwykle wcześniej miłość powszechną, bo „gorzka" prawda nie bywa przyjemną dla umysłów pospolitych.

Czy im tego zazdrościć?

Wszakżeż działalność wykonawców kończy się z chwilą, gdy schodzą z desek, które mają świat oznaczać. Słowo aktora, choćby najgorętsze, przemija, jak powiew wiatru. Błysnęło, zapaliło i przepadło na wieki.

Nie zostają po nim księgi, usilnej pracy świadectwa niespożyte. Nikt nie zapyta o niego, gdy stracił głos, wzrok, słuch lub zdrowie, chyba, że jaki historyk literatury zapisze jego nazwisko dla pamięci potomnych.

I to tylko nazwisko. Bo za pomocą jakich środków widomych możnaby utrwalić indywidualność aktorską? Nie posiadamy ich dotąd.

Więc niechże publiczność klaszcze tym motylom publicznym, którym zachodzące słońce ich życia niesie śmierć i zapomnienie, niechże rzuca pod stopy ich laur, niechże im dziękuje szybko, bezpośrednio, dopóki ich widzi przed sobą. Jutro nie należy do wykonawców wszystkich rodzajów...

P. Tatarkiewicz, bawiący od lat dwudziestu Warszawę, aktor uzdolniony i inteligentny, dość często wychylający się po nad miarę zwykłej rutyny, a zawsze dobry, poprawny, oprócz tego reżyser sumienny, zasługuje w zupełności na „owację", której był wczoraj bohaterem.

Nie zazdrościmy mu ani oklasków, ani wieńców, które są słuszną zapłatą za jego rzetelną pracę.

Z wielkim smakiem ułożył p. Tatarkiewicz swój poranek dramatyczny.

Przypomniał nam siódmą scenę z trzeciego aktu „Romea i Julji" (scenę w celi zakonnika Laurentego po wygnaniu Romea z Werony), drugi obraz z pierwszego aktu „Balladyny" (chwilę, gdy Kirkor zjawia się w chacie wdowy, matki Balladyny i Aliny) i odsłonił po raz pierwszy ostatni akt tragedji Giacometti'ego p. n. „Elżbieta, królowa Angiji" (śmierć zabójczyni Marji Stuart).

Potężnie chwyta rozpacz młodego małżonka Julji i miota nim, jak słabą niewiastą.

Podstępnie skrada się miłość do serca Kirkora, rzucając na świetnego rycerza czary swoje. Którą wybrać, Alinę czy Balladynę? Obydwie równie piękne i ponętne. Więc niech los rozstrzygnie! Zrana udadzą się córki wdowy do lasu, a która z nich wróci pierwsza z dzbanem, napełnionym malinami, ta będzie panią na zamku hrabiego Kirkora.

P. Leszczyński wyglądał rzeczywiście, jak wojownik wieków średnich, a p. Czakówna posiada wszystkie warunki do roli Aliny. P. Marczello, niezastąpiona dotąd w sztukach mieszczańskich, w których ją temperament nerwowy rzadko zawodzi, nie nadaje się do tragedji w szerszym stylu lub do dramatów poetyckich. W takich utworach potrzeba spokoju i szlachetnych linij, a cechami temi odznacza się w obecnym składzie naszych teatrów jedynie talent p. Noiret, pominąwszy p. Rakiewiczową, która zbyt rzadko występuje, aby można ją zaliczyć do stałych gwiazd dramatu.

Pani Rakiewiczowa była wczoraj dumną Elżbietą, Anglji królową. Umierała na scenie, niezwyciężona do ostatniej chwili, cudzego życia chciwa jeszcze przed samym zgonem.

Przy odtwarzaniu fragmentów dramatycznych, wybranych przez p. Tatarkiewicza na poranek wczorajszy, czuć było brak wprawy. Trudno być tragikiem, choćby się posiadało talent w tym kierunku, gdy trzeba grać same komedje.

Za to nie pozostawia nasza komedja nic do życzenia. W rodzaju tym posiadamy siły, jakiemi się niekażdy teatr może poszczycić.

Któż nie podziwiał wczoraj Żółkowskiego w „Marcowym kawalerze" Józefa Blizińskiego, któż nie klaskał pani Lüdowej w „Portretach kochanka i męża"?

Drobnostka to, *un grand rien!*

Młody komisant wina, Désiré Colombin, spotkał się w podróży z panną Anną Durand. Czekają oboje na dyliżans i postanawiają się zabawić!

Wesołemu chłopcu przyszło do głowy pokazać ładnej dziewczynie dwie sylwetki: męża i kochanka. Panna wzbrania się zrazu, w końcu jednak zgadza się na pusty figiel towarzysza podróży i przyjmuje na siebie rolę, jaką dla niej Colombin przeznacza.

Udają więc oboje, pani Lüdowa i p. Tatarkiewicz za wskazówkami autorów (Duflota i Désarbe'a), to małżeństwo, to kochanków, ale jak udają... Trzeba widzieć ich grę, aby zawołać: mamy jeszcze aktorów!...

Pani Lüdowa byłaby ozdobą każdej komedji, a p. Tatarkiewicz umie być ciągle młodym mimo lat czterdziestu i kilku. Grali oboje koronkowo, bez zarzutu. Nawet najśledzienniejszy (śmieszny wyraz) śledziennik krytyczny, posiadający na miejscu serca wątrobę, a w żyłach ocet, zamiast krwi, musiałby im przyklasnąć.

Wyjątek z trzeciego aktu „Safandułów" Sardou'a z p. Ostrowskim w roli Fromentala i z p. Szymanowskim w roli Urbana dopełnił świetnego widowiska. Pp. Ostrowski i Szymanowski dostroili się do ogólnego tonu. Grali wybornie.

Udał się p. Tatarkiewiczowi wczorajszy poranek, bo umocnił widzów w przekonaniu, że posiadamy jeszcze teatr.

Jedna wszakże uwaga nie zaszkodzi na przyszłość. Zbyt bogaty program męczy widza. Było nieco zawiele tego dobrego, zwłaszcza na porę poobiednią.

Poranek rozpoczął p. Lewandowski polonezem uroczystym Moniuszki, a międzyakty ożywił bardzo udatnemi kompozycjami benefisanta („Koleżanka", polka, i „Błyskotka", polka-mazurka).

Huczne oklaski i liczne wywoływania zakończyły przedstawienie odświętne. *T. J.-Choiński.*

Dzisiejszy jubilat.

Czterdzieści lat pracy, i to nauczycielskiej, to daje patent na medal zasługi.

Wprawdzie nauczycielstwo na artystycznem polu obdarza niekiedy chwilami prawdziwej rozkoszy, gdy spotkasz talent, który myśli twoje zgaduje i postępem swym co chwila cieszy. Ale talent — ptak to rzadki, ozdobny, który niezawsze dostatecznie wynagradza artyście tę wielką ilość ptaszków szarych, mało pojętnych, które fruwają w hesperyjskim ogrodzie sztuki.

Dzisiejszy jubilat, któremu już w r. 1848 okręg naukowy udzielił patent na „uczenie cudzych dzieci", święci więc przedewszystkiem jubileusz... cierpliwości...

Władysław Wiślicki, urodzony w r. 1829-ym, był uczniem Wysockiego, Józefa Krogulskiego i Freyera. Wyjechawszy za granicę w r. 1852, kształcił się dalej w grze fortepianowej u Telleffsen'a (ucznia Chopin'a), Wolffa i Prudent'a, a w kompozycji u Halévy'ego.

W owej epoce dał się kilka razy słyszeć publicznie, ale wprędce występów estradowych zaniechał, poświęcając się wyłącznie lekcjom, oraz organizowaniu większych całości muzycznych, które później, bądź prywatnie, bądź publicznie wykonywane były. Tak np. wówczas, gdy jeszcze meyerberowski „Prorok" był dla Warszawy nowością, z inicjatywy Wiślickiego odbyło się w prywatnym salonie doktorowstwa Konitzów, prawdziwe przedstawienie tego dzieła w formie oratorjum. Gospodyni domu, obdarzona wyjątkowo pięknym głosem altowym, śpiewała partję Fides; artyści opery i amatorowie inne partje wypełniali.

Również pierwszy raz pod kierunkiem Wiślickiego wykonano *Stabat Mater* Rossiniego w kościele oo. bernardynów.

W r. 1855-ym mianowany nauczycielem w b. instytucie szlacheckim, pełnił te obowiązki aż do końca istnienia tego zakładu.

Ten dar organizacji i inicjatywy objawiał się w usposobieniu Wiślickiego zawsze; jemu to zawdzięcza swe istnienie jedna z najsympatyczniejszych instytucyj, której założenie jest właśnie największą i prawdziwie obywatelską dzisiejszego jubilata zasługą.

Idea ześrodkowania rozstrzelonych w Warszawie sił artystyczno-muzycznych w niejednym już kiełkowała umyśle; atoli Wiślickiego staraniem nabrała ona kształtów wyraźnych; za jego to inicjatywą odbyło się parę zebrań prywatnych, na których główne punkta ustawy warszawskiego Towarzystwa muzycznego w ogólnych przedyskutowano zarysach — za jego przykładem i zachętą uformowała się pierwotna lista *założycieli*, która wydrukowaną jest na każdym tej ustawy egzemplarzu.

Ma się rozumieć, że Wiślicki odrazu wszedł do komitetu i stale w nim pracuje od lat 18-tu.

A działalność jego jest tam zawsze widoczną i zawsze dobro instytucji na celu mającą.

Jeżeli kiedykolwiek Towarzystwo będzie posiadało dom własny, będzie go zawdzięczało upartej jubilata inicjatywie. On to przez lat kilka na każdem zebraniu ogólnem tę kwestję podnosił — on sam zbierał podpisy na mające się ofiarować w tym celu sumy, niezrażony trudnościami, walczył ustawicznie, aż dziś doczekał się wreszcie dla tej myśli uznania i początku wprowadzenia jej w czyn.

Oprócz tego Wiślicki pełnił przez czas długi obowiązki akompaniatora chóru, był nauczycielem przygotowawczej klasy chóralnej, urządzał i urządza zajmujące wieczory, założył *sekcję naukową* w Towarzystwie, która nie z winy inicjatora tak nieznaczne tylko wydała rezultaty; nareszcie pełnił przez lat kilka obowiązki sekretarza Towarzystwa, a stale od początku jest jego inicjatorem.

Nie dziw, że Towarzystwo pragnie go uczcić odpowiednio w dniu dzisiejszym.

Na koncercie, z którego dochód przeznaczono na rzecz jubilata, wykonane będą trzy udatne jego kompozycje.

J. Kt.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu obłożenia akcyzą w wysokości 40 kop. od puda materjałów naftowych do oświetlenia, zarządy kolejowe wydały do służby ekspedycyjnej przepisy następujące: Po przybyciu na stację przeznaczenia transportów naftowych do oświetlenia żądanem będzie od odbiorców okazania upoważnienia właściwego urzędu akcyzowego na wydanie im tych przesyłek. W razie nieokazania upoważnienia, pobieraną będzie opłata akcyzy po 40 kop. od puda i wnoszona za kwitami depozytowemi do kasy głównej kolejowej. Przesyłki, jakie będą wysyłane od d. 22-go stycznia do 3-go lutego włącznie, powinny być koniecznie zaopatrzone w świadectwa właściwego urzędu o całkowitem opłaceniu akcyzy. Bez takich świadectw przewóz materjałów naftowych nie może być dozwolonym, z wyjątkiem tych, jakie wysyłane będą ze składu, zostającego już pod dozorem urzędu akcyzowego, do innego składu, pozostającego w tych samych warunkach. W tym ostatnim wypadku transporta zdawane będą kolei do przewozu pod dozorem urzędnika akcyzowego, a listy frachtowe adresowane być mają na imię właściciela składu przeznaczenia przesyłki. Duplikaty wręcza

ne będą obecnemu przy wysłaniu urzędnikowi akcyzy, który je prześle takiemuż urzędnikowi na miejsce przeznaczenia przesyłki, a ten ostatni doręczy duplikaty właścicielowi towaru, wydając jednocześnie rozporządzenie co do przyjęcia przybyłych materjałów oświetlających pod dozór urzędu akcyzowego.

= Według pogłosek, podawanych przez dzienniki petersburskie, na wszystkich kolejach, gwarantowanych przez rząd, oprócz posad dyrektorów oraz inspektorów rządowych, ustanowione będą posady kontrolerów, nominowanych z pośród urzędników kontroli państwa.

= *Russkij kurjer* donosi, iż p. minister sprawiedliwości, Manassein, podczas rewizji instytucyj sądowych w gubernjach Królestwa Polskiego, zwrócił przedewszystkiem uwagę na sądy gminne i postanowił zaprowadzić w ich organizacji pewne zmiany. Obecnie, jak utrzymuje cytowany dziennik, odpowiedni projekt został już opracowany i niebawem przedstawiony będzie do decyzji rady państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kwestja powiększenia składu straży pogranicznej została rozstrzygniętą twierdząco. Co się zaś tyczy wyłączenia straży pogranicznej z pod władzy departamentu podatków celnych i utworzenia z niej oddzielnego korpusu — sprawa ta została tymczasowo odłożoną.

= *Warsz. dniew.* pisze: „W ciągu ostatnich dwóch dni kantory loterji były w oblężeniu od rana. Ponieważ bilety 1-ej klasy zostały już rozprzedane, a tłum tamował wejście do sklepów, musiano odwołać się do pomocy policji, celem przywrócenia porządku.”

= Wskutek kilkakrotnych ogłoszeń w dziennikach ze strony władzy miejskiej, iż z n. r. nieruchomości, położone w ulicach, w których ułożono nowe rury wodociągowe, będą odcięte od sieci rur, jeżeli właściciele ich nie zgłoszą się o połączenie z nowym wodociągiem i nie zażądają ustawienia wodomiaru, podało dotychczas do zarządu miejskiego zawiadomienie o zamiarze użytkowania z nowego wodociągu 362-ch właścicieli domów, z której to liczby rozmierzono pokoje w 322-ch posesjach i zależnie od rozmiaru mieszkań ustawiono opłatę za wodę, oraz odpowiednią tej opłacie ilość wody, wyznaczonej do użytku domowego w ciągu trzech następujących miesięcy, stosownie do § 13-go nowej taryfy. Z powyższej znowu liczby 322-ch domów wniosło po otrzymaniu pozwolenia na połączenie domu z wodociągiem do kasy miejskiej należną kwotę, obliczoną przez zarząd wodociągów za przeprowadzenie rur do posesyj i ustanowienie wodomiaru 177-iu właścicieli domów. Połączono zaś rzeczywiście z nową siecią rur 154 posesje, wnoszące już opłatę za użytkowanie wody podług wskazówek wodomiaru, w posesji się znajdującego.

= Wedle rozesłanego w tych dniach przez urząd starszych zgromadzenia drukarzy swoim członkom sprawozdania z obrotu funduszów zgromadzenia za czas od d. 15-go października r. 1886-go do 1-go stycznia r. 1888-go, ogólny fundusz wsparć i zapomóg z d. 15-ym października r. 1886-go wynosił r. 5,436 rs. 41 kop., przychód w ciągu wymienionego wyżej okresu czasu wynosił 2,976 rs. 22 kop., razem posiadało zgromadzenie kapitału 8,412 rs. 63 kop. Z tego wydatkowano: na koszta kuracyjne członków zgromadzenia 1,403 rs. 74 kop., na opłaty szpitalne 77 rs. 28 kop., na pogrzeby towarzyszów 355 rs., na pogrzeby żon towarzyszów 30 rs., wsparcia stałe pobierało w ciągu tego okresu czasu 5-iu towarzyszy w ogólnej sumie 281 rs., wsparć jednorazowych udzielono 3 towarzyszom w sumie 40 rs., zaś 15-tu wdowom po towarzyszach w kwocie 75 rs., wsparć 8-iu podróżnym towarzyszom 16 rs., koszt 2-ch nabożeństw wyniósł 20 rs., na administrację wydatkowano 127 rs. 40 kop., różne zaś wydatki wyniosły 222 rs. 25 kop. Razem było rozchodu 2,647 rs. 77 kop., czyli że z dniem 1-ym stycznia r. b. fundusz wsparć i zapomóg zgromadzenia drukarzy warszawskich zwiększył się o 328 rs. 45 kop. W tymże samym okresie czasu fundusz istniejącej przy zgromadzeniu kasy pożyczkowej wzrósł o 298 rs. 23½ kop., to jest, iż z d. 1-ym stycznia r. b. kapitał pożyczkowy wynosił 2,967 rs. 24½ kop.

= Wskutek zaliczenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego przez izbę skarbową do liczby instytucyj finansowych, opłacających gildje wraz z biletami do nich, dyrekcja główna, odniosłszy się w danej kwestji przez komitet Towarzystwa do p. ministra finansów, otrzymała z d. 27-go listopada r. z. rozporządzenie dokupywania do gildji biletów gildyjnych dla wszystkich dyrekcyj szczegółowych, co też uskuteczniła i wysłała dyrekcjom bilety rzeczone na r. 1888-my.

= Rada miejska dobroczynności publicznej, jak donosi dzisiejszy rozkaz policyjny, zawiadomiła, iż z powodu zajęcia wszystkich łóżek w szpitalu zapasowym i braku miejsca dla chorych na choroby wewnętrzne w innych szpitalach, otworzono dodatkowy oddział na 40 łóżek w szpitalu wolskim. Według zaś wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 36, św. Łazarza 78, św. Ducha 5, praskim 1, starozakonnych 2, wolskim 24, zapasowym 3; w szpitalu św. Rocha wszystkie miejsca są zajęte.

= Z powodu spadłego obficie w ciągu ostatniej doby śniegu, wywózka nieuprzątniętego z poprzedniej odwilży śniegu i lodu została wstrzymaną.

= W dniu onegdajszym na moście aleksandryjskim zawieszono odnowione z gruntu tablice erekcyjne.

= W uzupełnieniu wiadomości naszej o wydaleniu pewnej liczby cudzoziemców z granic Cesarstwa i Królestwa, przytaczamy, według rozkazu policyjnego nazwiska następujących osób, a mianowicie: poddani austrjaccy: Mateusz Partyński 50 lat wieku, Józef Królikowski 36 lat, Jan Lubojemski 30 lat, Narcyz Lubojemski 29 lat, Mikołaj Bojczuk 26 lat, Anna Łukieńczuk-Lisicka 22 lata, Juljan Kowalczuk 40 lat, Feliks Grabowski 45 lat, Jan Hula 39 lat; poddani pruscy: Karol Lipiński 27 lat, Karol Morawski 23 lata, Gustaw Złotkiewicz 42 lata, Ludwik Pietruszyński 32 lata, Juljan Szykowski 23 lata, obywatel francuski Benedykt Krassowski 44 lata; poddani serbscy: ks. Wincenty Kasański 86 lat i Piotr Matowicz, 40 lat mający.

= W dalszym ciągu na tombolę, odbyć się mającą na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich, następujące osoby nadesłały fanty: pp Julja Bock, hr. Anatolja Platerowa, Marja z hr.Hauke Kosińska, Emilja Geber, pp.: hr. Stanisław Ostrowski, Ludwik Górski, rz. r. st. Moyeto, Kazimierz Dobiecki, Henryk Meylert, Maurycy Seydel, H. Bełczykiewicz, M. Kozłowski, Jan Hoch, Stanisław Winiarski, Józef Koral, Juljusz Korngold, Tadeusz Kwaśniewski, Jakób Lubelski, Bracia Polakiewiczowie, Michał Szymański, Karol Machlejd, Wilhelm Szteiner, Karol Berent, Plewiński, Józef Purwin, S. Reichman, Karol Sommer, Teodor Paprocki, Ludwik Zieliński, Józef Czubalski, Jan Krügier, Gustaw Żurkowski, Józef Lukrec, Wincenty Karpiński, Edward Troszel i Eugenjusz Jarnuszkiewicz.

= Dowiadujemy się, że czcigodny mecenas Majewski złożony jest niemocą. Członkowie tutejszego świata prawniczego nie przestają odwiedzać nestora swojego.

= Odwołanie przyjazdu.

Przyjazd lorda Churchilla, głośnego dyplomaty angielskiego, wraz z rodziną do Warszawy został odwołany.

Nastąpiło to z powodu zmiany kierunku podróży; lord Churchill bowiem, zamiast do Wiednia, udaje się do Berlina na Wierzbołów, przez Warszawę więc przejeżdżać nie będzie.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu wczorajszym ś. p. Wiśniewski, b. rektor szkół pułtuskich, należał do popularnych postaci w naszym świecie pedagogicznym.

Urodzony w Piotrkowie w r. 1804-ym, kształcił się w tamecznych szkołach pijarskich, a następnie wstąpił na uniwersytet wileński.

Wróciwszy do Królestwa, osiadł w Radomiu jako nauczyciel gimnazjum filologicznego, od r. 1862-go urzędował w Pułtusku.

Przeszedłszy w stan spoczynku, oddał się sprawom ubogich i przewodniczył kilkanaście lat w taniej kuchni przy ulicy Freta.

Ostatniemi czasy brał udział w czynnościach kasy pożyczkowej dla emerytów.

Wdzięczni uczniowie w r. z. obchodzili jubileusz jego długoletniej nauczycielskiej pracy.

Smutnym zbiegiem okoliczności, kilku godzinami wcześniej zmarła jego małżonka, ś. p. Emilja z Zabohońskich.

Pogrzeb obojga odbył się dziś o godz. 3-ej po południu.

Był to zaiste smutny i rzadki obrzęd.

Cześć ich pamięci!

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Belllni'ego „Lunatyczka“ (występ panny Russel i p. Myszugi), w teatrze Rozmaitości komedja pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada“, a w teatrze Małym krotochwila Mosera „Meteor“.

* Przerwane chwilowo próby z „Manon“ Masseneta zostały znowu rozpoczęte.

W malarniach teatralnych wygotowują nowe dekoracje do pomienionej opery.

Wystawienie „Manon“ na scenie warszawskiej nastąpić ma przy końcu przyszłego miesiąca.

* Nowa krotochwila Mosera „Meteor” graną była wczoraj po raz drugi przy pełnym teatrze.

Humor gry i sztuki udzielał się widzom, tak, iż widowisku towarzyszyły ciągłe wybuchy śmiechu.

„Meteor” zdaje się mieć zapewniony długi żywot na scenie teatru Małego.

* Koncert pani Anety Essipow, na środę zapowiedziany, odbędzie się ze współudziałem orkiestry teatru Wielkiego, która odegra uwerturę z opery „Egmont” Beethovena, towarzyszyć zaś będzie pianistce w wykonaniu mozartowskiego „Koncertu A-mol”.

Pani Essipow wykona „Arję” Glucka, „Scherzo” Schuberta, „Kaprys” i „Menueta” Paderewskiego, „Nokturn” i „Walca” Szopena, „Intermezzo” Moszkowskiego, „Mazurka” Leszetyckiego i trzynastą „Rapsodję” Liszta.

Oprócz programu koncertowego, afisz zapowie komedyjkę p. t. „Biała kamelja”.

= Czwarta...

Nie chcemy trzeciej, idziemy na czwartą, powiedziała sobie nasza mieścina i wszyscy umówili się na wczoraj...

Zmiana mody odbiła się naprzód na ilości, później dopiero na jakości...

Masek było więcej, djalogi nie tak trywjalne, a choć liczna galerja ziewających miała *vis-á-vis* w falandze ponurych, jak jesień, „krakowianek”, środkiem sali jednak płynęła fala rozbawionych i tych, którzy udawali zaintrygowanych...

Mówiono o balecie, „Meteorze” i o tem co „Nie wypada” (o hypokryzjo maskaradowa!), w kącikach szeptano, opowiadając „intrygi”, a jedna z dowcipnych dam zrobiła trafną uwagę, iż to najłatwiej, gdyż każda maska ma swoją... historję.

Słodyczy było wiele, zwłaszcza gdy na sali redutowej rozsypano pudełko cukierków, które gorliwie zbierali panowie i panie.

Z pochylonych głów i szeptów wnosić można, iż gadatliwość była właściwością usposobień wczorajszych i że starano się zadać kłam twierdzeniu, jakoby nasze panie były... małomówne.

Figla spłatały maski charakterystyczne, którym znów zabrakło dowcipu i... czystych kostjumów; wszystkie mówiły francuszczyzną, gorszą niż w teatrze Małym.

Punktualnie o trzeciej, w dwóch miejscach: pod drugiem lustrem i z pod czwartej loży, zapadły dwie uchwały: rzucamy modę, nie chcemy „trzeciej“, chodzimy odtąd tylko na „czwartą”.

No, jak się zawzięli, to wykonają...

Ale przedewszystkiem tombola na dochód kasy artystycznej.

Wczorajsze maski będą tam w komplecie, prawda?

= U wioślarzy.

Niedzielne zabawy dzieci w lokalu Towarzystwa wioślarskiego zyskują coraz większe powodzenie.

Wczorajsza zgromadziła z górą 200 osób, z których większą połowę stanowili przyszli wioślarze i wioślarki.

Gwarne to grono, przy wykonywaniu różnych produkcyj gimnastycznych pod kierunkiem p. Majewskiego, przedstawiało malowniczy widok.

Po krótkim wypoczynku nastąpił bal dziecinny.

Kiedy uderzyła godzina 7-a i muzyka ucichła, rozbawiona dziatwa poczęła głośno protestować przeciw rozejściu się, a młodsze *bambina* nawet się rozpłakały.

Trudno się było natarczywym prośbom Milusińskich oprzeć i wznowione tańce trwały jeszcze parę godzin.

= U cyklistów.

Fortuna stanowczo wzięła Towarzystwo cyklistów pod szczególną opiekę.

I nic dziwnego, przecież to najdawniejsza amatorka tego rodzaju sportu; od tysiąca lat uwija się po świecie na swoim... monocyklu.

Na termometrze zero, w kasie tysiąc... czterdziestówek za bilety wejścia na ślizgawkę.

Podobno na ratuszu był jeden stopień zimna, na Koszykach wszakże temperatura ociepliła się pod wpływem ognistych oczów czarownych łyżwiarek.

Muzyka gra, śnieg sypie, mistrze od miotły uprzątają go bezustannie, łyżwy syczą, pary mkną dłoń w dłoni, tu śliczny nosek, tam cudowe uszko, zarumienione od wiatru, wygląda z pod futrzanej czapeczki, jak różowy znak zapytania: czy się podobam? oto obraz wczorajszej ślizgawki.

Łyżwiarki, łyżwiarki, jak was tu opisać!

Policzek Flory, pierś Djany, spojrzenie Junony, na honor, cały żeński Olimp... na łyżwach.

Tak było wczoraj do samego zmroku.

= Na bal „Lutni".

Bal „Lutni" dochodzi do skutku stanowczo.

Kto się chce upewnić, może odebrać bilet na zabawę, zapowiadającą się świetnie.

Od dziś przez dni trzy bilety odbierać można w resursie obywatelskiej w godzinach popołudniowych.

= Pierwsze narady.

W dniu wczorajszym w biurze kontroli kolei wiedeńskiej odbyły sie pierwsze narady delegatów wszystkich wydziałów służby, w przedmiocie zakładanego na tej drodze stowarzyszenia spożywczego.

Celem wczorajszych obrad przedewszystkiem było dokładne przejrzenie świeżo zatwierdzonej ustawy, oraz dyskusja przedwstępna co do wewnętrznej organizacji nowego stowarzyszenia.

= Posiedzenie.

Dawniej, ilekroć przychodziło nam pisać o działalności Towarzystwa opieki nad zwierzętami, musieliśmy zaznaczać apatyczność uczestników tej instytucji.

Od czasu jednak wejścia do Towarzystwa członków ruchliwszych, nazbyt biurokratyczna instytucja poczęła się ożywiać i dziś ogólne zebrania, dwa razy do roku zwoływane, dają pole do rozpraw, z których dla Towarzystwa wynika niezawodny pożytek.

Pierwsze tegoroczne zebranie sprawozdawcze pod względem finansowym odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa, br. Bruininga, który w przemówieniu zagajającem zaznaczył pomyślny rozwój Towarzystwa.

Następnie odczytano etat na rok bieżący, z którego okazuje się, iż przychód wyniesie 3,110 rs., wydatki zaś 3,362 rs., czyli, że deficyt uczyni 253 rs., na którego pokrycie trzeba wynaleźć jakiś fundusz lub zaczerpnąć z kapitału, stanowiącego majątek Towarzystwa.

Nad projektem etatu zabrał głos p. Frynd, twierdząc, że jakkolwiek uchwalone już założenie i utrzymanie ambulatorjum lecznicznego dla zwierząt pochłonie znaczny fundusz, możnaby jednak nie ustanawiać posady drugiego dozorcy z pensją 240 rs., a natomiast przyjąć zwykłego służącego, przez co zyska się z górą 100 rs. oszczędności.

Dalej mówca, dążąc do redukcji wydatków, aby nie dopuścić deficytu, zwrócił uwagę na subsydjum, udzielane redakcji *Przyjaciela zwierząt*, wynoszące 500 rs., z których możnaby coś odciągnąć.

Pierwszy wniosek p. Frynda, dotyczący ambulatorjum, większością głosów upadł, kwestja zaś *Przyjaciela zwierząt* kilkakrotnie była wznawianą.

Prawie jednomyślnie uznano, iż organ Towarzystwa pod kierunkiem p. Juljana Heppena znakomicie się poprawił i pomimo wydatku, na ten cel łożonego, spełnia on jedno z główniejszych zadań instytucji, wpaja w umysły łagodne obchodzenie się ze zwierzętami, oraz rozpowszechnia praktyczne wskazówki, dotyczące hodowli zwierząt domowych i ptactwa.

Dla rozpowszechnienia jednak *Przyjaciela zwierząt* i przysporzenia dochodu z tego źródła, uchwalono, na wniosek p. Burzyńskiego, przy rozsyłaniu biletów dla członków dołączać kwity na prenumeratę czasopisma.

Ostatecznie budżet według wniosku zarządu został przyjęty.

Wspomniany już przez nas p. Frynd zainterpelował zarząd co do nieprawnego jakoby i sprzeciwiającego się § 75 ustawy przedstawiania przez zarząd kandydatów na członków-korespondentów oraz opiekunów cyrkułowych.

Przewodniczący odparł ten zarzut, dowodząc, iż zarządowi łatwiej przedstawiać odpowiednich kandydatów, aniżeli ogólnemu zgromadzeniu, którego członkowie wzajemnie wszyscy znać się nie mogą.

Po tem wyjaśnieniu interpelacja p. Frynda została odrzuconą, a rezultat wyborów wypadł następujący:

Na członków-korespondentów powołano pp. Bocharewicza, W. Domosławskiego, A. Piskorskiego, J. Morawskiego, J. Budkowskiego, J. Rybińskiego i A. Wędrychowskiego; na opiekunów cyrkułowych pp. St. Miłobędzkiego, J. Różyckiego, St. Szancera, K. Schüllera, R. Schultera i J. Wachego; wreszcie do komisji rewizyjnej i do komisji przyznawania nagród zostali wybrani pp. A. Brun, A. Feist, Starzyński, W. Istomin, A. Zwoliński i Wojde.

Wspominaliśmy przed kilkoma miesiącami o przykrej sprawie wystąpienia na drogę sądową jednego z opiekunów cyrkułowych przeciw członkowi zarządu.

Sprawa ta spowodowała, iż prezes baron, Bruining, opiekun cyrkułowego zawiesił w spełnianiu jego obowiązków, a pan opiekun wystąpił wczoraj przed ogólnem zebraniem ze skargą, twierdząc, iż tylko toż zebranie było w prawie pozbawić go urzędu.

Interpelacja została odrzuconą, lecz przykre zajście wywołało ożywioną dyskusję w przedmiocie ustanowienia sądu honorowego, któryby zapobiegał takim niewłaściwościom, jak występowanie ze skargami sądowemi z powodu zajść, wypływających z wzajemnej drażliwości członków Towarzystwa.

Wszyscy potrzebę takiego sądu uznali, lecz żadnej decyzji w tym względzie nie powzięto.

Na tem dwugodzinna sesja została ukończoną, a następne ogólne zgromadzenie, dotyczące działalności Towarzystwa na zewnątrz, łącznie z wyborami na członków za rządu, odbędzie się w maju.

= Nowa serja zimy.

Znowu mamy śnieg i mróz; ten ostatni, jak dotąd, umiarkowany.

Według otrzymanych z różnych stron wiadomości, utworzyły się ponowne zaspy śnieżne w wielu punktach, utrudniające komunikację.

Na wszystkich kolejach od wczorajszej nocy pracują robotnicy nad uprzątaniem śniegu.

Pociągi towarowe uległy znacznemu, osobowe zaś mniejszemu opóźnieniu.

W mieście ruch tramwajowy jest bardzo powolny, a oprócz wozów roboczych i karet prywatnych, krążą wyłącznie sanki.

= Niezwykły oszust.

Donosiliśmy przed kilkoma tygodniami o pewnem indywiduum, obchodzącem mieszkania z prośbą o wsparcie i przedstawiającem się jako guwerner francuz, nie mający środków na powrót do kraju.

Indywiduum to zostało przez p. S. poznane jako wyzyskiwacz, który w zeszłym roku uchodził za wydalonego z Prus, a przedtem jeszcze za nauczyciela ze Szląska.

Wówczas to oszust, dzięki sfałszowanym dowodom legitymacyjnym, wyłudził sporo grosza.

Oszust, pomimo baczuych śledzeń policji, potrafił zawsze znikać bez śladu.

Obecnie po naszem ostrzeżeniu, porzucił rolę guwernera-francuza i powrócił do dawnej sukienki okpiwania kupców.

Jegomość ten, wytwornie ubrany, tu i owdzie robił sprawunki, które kazał sobie odsyłać pod rozmaitemi adresami, a rachunków nigdy nie regulował.

Ostatni raz, onegdaj, zjawił się w handlu Riedla na rogu Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej, gdzie w sierpniu r. z., o czem widocznie zapomniał, dopuścił się oszustwa.

Subjekci jednak łotra poznali, a gdy ten, widząc się zdemaskowanym, wybiegł na ulicę, puścili się za nim w pogoń.

Oszust został nareszcie ujęty.

Odmawia on uporczywie wskazania prawdziwego nazwiska.

Wcześniej jeduak, czy później, osobistość niezwykłego oszusta będzie chyba stwierdzoną.

= Zajście.

W dniu wczorajszym na rogu Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia pobiło się dwóch ludzi.

Bójka ta wywołała zbiegowisko uliczne.

Jednego z bijących się, Kazimierza Olszyna, policja ujęła, drugi zaś zdołał umknąć.

= Kradzież w pociągu.

W dniu 20-ym b. m. skradziono hr. St. w pociągu osobowym nr. 1-y kolei terespolskiej rs. 275.

Kradzież dostrzeżono na dystansie pomiędzy Łukowem a Mrozami.

Sprawcy kradzieży, pomimo poszukiwań, nie wykryto.

= Kradzieże.

Zdaje się, iż kradzieżom tablic z numerami domów końca nie będzie.

Nocy dzisiejszej skradziono takie tablice przy ul. Przyokopowej z domów nr. 2 i nr. 21.

Na Nalewkach pod nrem 35-ym ujęto Lejbę Nasburga na gorącym uczynku kradzieży.

W kościele św. Krzyża w czasie nabożeństwa, Karolinie Łuszczewskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą kilkanaście rubli, oraz pudełko z broszką wartości rs. 50.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na rogu Trębackiej i Nowosenatorskiej, stangret, Szczepański, skutkiem nieostrożnego pochylenia się, spadł z kozła karety.

Szczepański zranił się w głowę.

Rozbiegane konie przytrzymał policjant Rembiszewski.

= Najechania.

W dniu wczorajszym pan Leonard Wolski, najechany w przejściu przez Marszałkowską przez sanki prywatne, upadł i zwichnął rękę.

Na Nowosenatorskiej, wóz roboczy nr. 1423, najechany przez tramwaj nr. 21, został uszkodzony, a furman, który spadł, boleśnie się potłukł.

= Zbrodniczy napad.

W dniu wczorajszym. Henryk Ratke i Karol Kintz, robotnicy z garbarni, napadli na ul. Bednarskiej na Jana Millera, który oddawna już był przedmiotem ich nienawiści.

Miller, uderzony laską w głowę stawił, zacięty opór, lecz wobec przeważającej siły został pokonany.

Zanim na krzyk Millera przybiegła policja, napastnicy tak ciężko pobili go i poranili, że biedny człowiek stracił przytomność.

Ofiarę napadu, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ratkego i Kintza odprowadzono do cyrkułu.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na Starem-Mieście, na Helenę Szadkowską napadł spory brytan i poszarpawszy na niej ubranie, boleśnie pokąsał.

Ponieważ zachodzi obawa, że pies był wściekły, oddano go pod nadzór weterynaryjny, a Szadkowskiej pomoc lekarska bezzwłocznie została udzieloną.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Rauа, robotnik, Marcin Ratz, zamieszkały pod nrem 58-ym na Mokotowskiej, przez własną nieostrożność, przy podnoszeniu ciężaru za pomocą bloku, został uderzony hakiem żelaznym w głowę.

Ratz upadł i stracił przytomność.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W tańcu.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu państwa B. na Hożej odbywała się zabawa tańcująca, w czasie której zdarzył się smutny wypadek.

W mazurze, tańczonym z wielką werwą, panna S., nieostrożnie popchnięta przez drugą parę, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu nogi.

Obecny na zabawie lekarz dr. K. udzielił pannie S. pomocy.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym w browarze Junga pod nrem 51-ym na Grzybowskiej powiesił się robotnik piwowarski, Hugo Ressel, liczący 35 lat.

Kiedy wypadek spostrzeżono, wszelka pomoc była już daremną, Ressel bowiem życie zakończył.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą, chociaż wszyscy twierdzą, że Russel od dłuższego czasu zdradzał silne rozdrażnienie nerwowe, graniczące z obłędem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym odbędą się: o godz. 5-ej po południu posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności; o godz. 6½ posiedzenie kliniczne Towarzystwa lekarskiego; o godz. 7-ej pogadanka p. E. Jankowskiego dla członków Towarzystwa ogrodniczego.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja kwartalna urzędu starszych zgromadzenia malarzy pokojowych.

— *Sprostowanie.*—W ostatnim odcinku, obejmującym korespondencję p. Mickiewicza, na drugiej kolumnie przez pomyłkę korektora wydrukowano „donna" w miejsce „Madonna".

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla ubogiej panienki, utrzymującej młodsze rodzeństwo.

Z powodu nietaktownego postąpienia niektórych dam rozporządzających biletami, zamiast bytności na balu panieńskim w dniu 21-ym m. b., składam rs. 6.

Matylda Brzechffa z córkami Zofją i Marją.

Nekrologja.

† Dnia 24-go stycznia r. b., to jest we wtorek, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś. p. Marcina **Krüger**, b. naczelnika w b. Banku Polskim, na które żona i córka zapraszają i życzliwych. —214—

† Jutro, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) odbędzie się wotywa za dusze ś. p. Stanisława Pelagji małżonków **Slaskich.** —127

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied., powtarzając za *Politische Corresp.* pogłoskę, jakoby istniał nowy projekt rozwiązania sprawy bułgarskiej przez posłanie do Bułgarji nowego ajenta dyplomatycznego ze strony Rosji w osobie ks. Kantakuzena i utworzenia mieszanego rządu z przedstawicieli różnych partyj, tak mówi:

„Projekt ten ma podobno pochodzić ze sfer russkich kierujących, lecz przez każdego, rozumiejącego dążenia polityki russkiej, takie fantastyczne plany mogą być jedynie uważane za mrzonki, nie zaś za „stanowcze wskazówki", które Rosja stara się pozyskać od Austrji. Chociaż dziennik omawia się, że wszystko to może być wykonane dopiero po usunięciu ks. Ferdynanda, jednakże bez względu na to—lub dokładniej mówiąc: dzięki temu—wszelkie jego słowa mają tylko względne znaczenie."

Taż sama gazeta zaznacza, iż dzienniki niemieckie z całą bezczelnością ośmielają się rzucać najrozmaitsze podejrzenia na dyplomację russką:

„Tego rodzaju podejrzenia ciskano niedawno na posła naszego przy dworze francuskim, teraz znów celem pocisków są reprezentanci nasi przy dworze W. Porty i przy królu rumuńskim. Przeciw p. Nelidowowi wystąpiła *Presse*, przeciw p. Chitrowowi—*Koeln. Ztg.* i przytem w tonie, który nietylko nie dopuszcza zaprzeczeń, lecz nawet polemiki. P. Chitrowo oskarżają o podrobienie listu Stambułowa, o urządzanie rewolucyjnych ruchów w Bułgarji etc. etc. Wszystko to nie zasługuje nawet na uwagę, lecz należy zapytać: czyby owi instygatorzy nie zechcieli przynajmniej odłożyć swego podszczuwania do ukończenia procesu p. Villeaume'a, przy którego rozpoczęciu sami przecież mówili wiele o obowiązkach zachowania względów międzynarodowej przyzwoitości."

Z ostatniej chwili.

Budapeszt 21-go stycznia.— Odpowiedź Tiszy na interpelacje Helfyego i Perczela nastąpi prawdopodobnie dopiero po ukończeniu rozpraw jeneralnych nad budżetem.

Berlin 21-go stycznia.—*Hamburger Börsenhalle* potwierdza, że ks. Bismark wyraził się przed posłem pruskim w Hamburgu, Kusserowem, i braćmi Ohlendorffami w duchu pokojowym. *National Ztg.* zaprzecza wszakże, jakoby kanclerz niemiecki przy tej sposobności zaręczał za pokój na „trzy lata”.

Berlin 21-go stycznia.—Pierwszego czytania projektu zaostrzonego prawa przeciw socjalistom oczekują w parlamencie niemieckim we wtorek.

Berlin 21-go stycznia. — W północnym Szlezwigu kilku pastorów luterańskich pochodzenia duńskiego musiało złożyć urzędy inspektorów szkolnych.

Berlin 21-go stycznia. — W Oberndorfie bawiło niedawno 9-iu oficerów tureckich, którzy nabyli armaty i broń z fabryki Mauzera.

Berlin 21-go stycznia. — O stanie zdrowia następcy tronu donoszą z San Remo: W ciągu ostatnich tygodni kilkakrotnie wydzielały się cząsteczki, wyrosłe z owego miejsca, w którem znajdowała się zauważona w listopadzie narośl. Objaw ten nie budzi żadnych obaw z następującego powodu: Chrząstka przyjmuje odpowiedni zapas krwi odżywiającej przez błonkę ochrząstnej. Jeżeli ta ostatnia ulegnie—jak w obecnym wypadku—zapaleniu, natenczas oddziela się ona od chrząstki, a w wytworzonej przez to szparze zbiera się ropa. Tak też stało się w listopadzie, ropę ówczesną posłano do analizy Virchowowi. Później nie zrasta się już częstokroć ochrząstna z chrząstką, wówczas ta ostatnia z powodu braku dopływu krwi obumiera i wydziela się z organizmu, lecząc go w ten sposób. Tych prób samoleczenia nie podejmuje nigdy natura w wypadkach raka.

Poznań 22-go stycznia. — Towarzystwo przemysłowców urządza pierwszy w r. b. odczyt bezpłatny d. 23-go stycznia. Mówić będzie dr. Teodor Dembiński.

Paryż 21-go stycznia. — Otrzymano tu z Konstantynopola wiadomości, że W. Porta poczyniła w umowie angielsko-francuskiej o neutralizację kanału suezkiego tak znaczne zmiany, iż wątpić należy, ażeby Francja zgodziła się na nie.

Rzym 21-go stycznia. — Pogłoski o zajęciu przez włochów Saati okazały się przedwczesnemi. Marsz, celem zajęcia tej pozycji, odroczono.

Rzym 21-go stycznia. — Demonstracja piątkowa przeciw Bonghiemu, który zamierzał rozpocząć wczoraj wykład o ewolucjach władzy świeckiej Papieża, wywołaną została tą okolicznością, że Bonghi, który należał do komitetu wzniesienia pomnika dla Giordana Bruno, obecnie zmienił zdanie i oświadczył się przeciw postawieniu pomnika dla tego myśliciela na publicznym placu w Rzymie. Ztąd okrzyki: „Precz z chorągiewką!”

Rzym 21-go stycznia. — Misja księcia Norfolka u Papieża spełzła na niczem. W Watykanie zapewniają, iż Papież odmówił stanowczo poparcia polityki rządu angielskiego wobec irlandczyków.

Londyn 20-go stycznia.—*Standard* donosi z Szanghai, że 4,000 robotników, którzy pod kierunkiem kilku mandarynów pracowali nad wzniesieniem grobli dla powstrzymania pędu rzeki Hoangho, porwanych zostało falą rzeki.

Dublin 21-go stycznia. — Deputowany Blaine i ksiądz katolicki, Mac Faddden, uwięzieni zostali wczoraj w Armagh z powodu mów podburzających.

Begrad 21-go stycznia. — Gabinet dzisiejszy zaniechał wprowadzenia w życie projektu zniesienia niezawisłości sędziów, wypracowanego przez ministra sprawiedliwości w gabinecie Risticza, p. Awakumowicza.

Sofja 21-go stycznia.—Podróż księcia Ferdynanda do Filipopola opóźniła się z powodu naprawy wagonów salonowych, które baron Hirsch ofiarował mu do podróży.

Sofja 21-go stycznia.— Książę Ferdynand ma jutro udać się do Filipopola. Towarzyszą mu Stambułow i inni ministrowie.

NĘDZA GALICJI W CYFRACH.

Lwów 23-go stycznia. (*Telegraficzne sprawozdanie Kurjera Warszawskiego.*)

Znany w szerokich sferach poseł do rady państwa i publicysta, Stanisław Szczepanowski, który przed rokiem uzyskał mandat większej posiadłości w stryjskiem i po krótkim pobycie w Galicji (przed kilku laty przybył z Ameryki i jął się przemysłu naftowego) poznał doskonale stosunki tutejsze, zamiast sprawozdania poselskiego, wydał dzieło, zawierające 15 arkuszy druku, a dedykowane swoim wyborcom.

Tytuł: „Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego”.

Dzieło to wywoła wszędzie niezawodnie olbrzymie wrażenie.

Jeżeli niekażdy zgodzi się na wywody autora, to w każdym razie wszyscy przyznają, że jest to umysł bystry o szerokim widnokręgu myśli, zapatrujący się na stosunek ze stanowiska nie zaściankowego.

Jest to studjum nad stosunkami ekonomicznemi ze stanowiska nowożytnych umiejętności politycznych i postępowego demokratycznego programu politycznego.

Szczepanowski wykazuje, że Galicja, przyłączona do Austrji za czasów sejmu czteroletniego i przygnieciona stuletniem blisko jarzmem biurokracji niemieckiej od 1772—1867, obecnie jest dopiero w pierwszej generacji pracy wewnętrznej. Z tej przyczyny stan jej o wiele jest niższym od stanu w Królestwie Polskiem, na którego wytworzenie składały się prace trzech generacyj.

Warunkiem postępu jest pozbycie się przedpotopowych tradycyj szlachty, które się dotąd częściowo zachowały w Galicji, oraz pozbycie się trucizny biurokratycznej, zaszczepionej stuletniemi austrjackiemi rządami biurokratycznemi, i wytworzenie rzeczywistego samorządu na podstawie nakładowego gospodarstwa krajowego.

Kierunek większości Koła w parlamencie austrjackim w sprawach ekonomicznych nie odpowiada potrzebom kraju. Okruchy z budżetu wiedeńskiego są kroplami w morzu nędzy.

Autor wykazuje cyframi, że corocznie Galicja traci 10 miljonów kapitału ziemi, lasów lub listów hypotecznych, corocznie 50,000 ludności umiera z głodu, corocznie wpływ nieproduktywnych warstw wzmaga się kosztem warstw produktywnych gospodarstwa krajowego.

Ażeby zaradzić ruinie ekonomicznej, potrzeba podług Szczepanowskiego porzucić miarę cyfr budżetowych, a powodować się olbrzymiemi cyframi całego gospodarstwa krajowego. Autor wykazał, że miljon lub dwa nic dla Galicji nie znaczą. Ażeby tylko zrównać się z Królestwem Polskiem potrzebuje ona zwiększyć produkcję o jakie 300 miljonów złr. rocznie.

P. Szczepanowski wykazuje, iż do 15-tu lat należy podnieść produkcję w Galicji z 340 na 680 miljonów, zdwoić czystą intratę, dostarczyć przy zwiększonem bogactwie nie 48, ale 100 miljonów podatków dla skarbu.

Na podstawie takiej polityki nakładowej, zasilającej budżet, a nie żebrzącej o zapomogi z niego, możliwą jest całkiem inna polityka autonomiczna, niż obecnie.

Do zasilenia budżetu Galicja powinna odrazu w zamian za koncesje, któreby dozwoliły wejść na tory szerszej polityki ekonomicznej, dostarczyć *netto* od 1 i pół do 2 miljonów złr. więcej zwyżki podatkowej, aniżeli obecnie płaci.

Gospodarstwo zaś nakładowe koszta te zwróci jej dziesięciokrotnie.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Swiet* utrzymuje, że zajście w Burgas przedstawia się w ten sposób: Powstańcy, wkroczywszy do Bułgarji, rozdzielili się na trzy partje. Około 35-iu ludzi pod dowództwem Nabokowa wyparto do Turcji, gdzie oddział poddał się władzom tureckim; inny oddział, złożony z 25 iu ludzi, pod dowództwem Drażena, napotkał również wojska tureckie i poddał się im. Obiedwie partje znajdują się obecnie w Adrjanopolu; trzecia zaś partja pod dowództwem Bajanowa, w liczbie 100 ludzi, zdołała wtargnąć do Bułgarji. Z wojsk bułgarskich przeszło do Bajanowa około 100 ludzi, tak, że obecnie rozporządza on względnie dość znaczną siłą i liczy na powodzenie.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wobec tego, iż opracowanie materjałów do kwestji monopolu tytuniowego wymaga dłuższego czasu, ministerjum finansów w celu usunięcia wszelkich nieporozumień ogłasza, iż w r. 1888-m i 1889-m postanowiono zachować istniejący systemat pobierania podatku za pomocą banderoli od wyrobów tytuniowych.

Charków 22-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Lekcje w tutejszym instytucie technologicznym rozpoczęły się.

(*Otrzymane dziś.*)

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Sonn- und Monntagszeitung* stwierdza, że tylko ks. Bismark może mieć w tem interes, aby zatargi wywoływać i jednego sąsiada kosztem drugiego osłabiać. Dlatego organa ks. Bismarka, wbrew najwyższym głosom, brzmiącym pokojowo, szerzą ciągle obawy. (Jest to zapewne aluzja do ostatniego artykułu *Postu*; *przyp. red.*)

Praga czeska 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*— Niemcy tutejsi odmówili wejścia w układy z przewódcami czeskimi, celem pojednania obu narodowości, utrzymując, że brak podstawy do układów.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. kurj. W.*)— Słychać, że odbędzie się wkrótce nowe konsyljum lekarskie, celem urzędowego stwierdzenia, iż zdrowiu następcy tronu nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, ponieważ choroba ani nie jest rakiem, ani w ogóle śmiertelną.

Lipsk 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Handlujący końmi Hirschfeld, znany też w kupieckich kołach warszawskich, który utrzymywał stosunki ze zbankrutowanym bankiem dyskontowym, został skazany na 7 lat domu karnego za sfałszowanie weksli w 36-ciu wypadkach.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 22-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 176.40 (onegdaj 176.60).— Bilety banku russkiego na dostawę 175.75 (onegdaj 176.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z za rogatek.*— Wyrażenia tego używa hrabina Miliszewska do syna swego, Jana, w dramacie Sienkiewicza „Na jedną kartę”. Rolę hrabiny grała u nas pani Ostrowska, syna p. Wolski.

— *Panu Mułhanowi w Brzezinach.*

Nieżonatym brzezinianom
Warszawianki ślą odpowiedź:
„Serdeczniesmy wdzięczne panom
Za otwartą serca spowiedź;
Lecz choć każdy byłby miły,
Jak na modnym krawca wzorku,
Matki radę nam wpoiły:
Nie kupujcie... męża w worku.
Wasze miasto, czy mieścina,
To panieńskie Eldorado—
Cóż, gdy wola jest matczyna,
Byśmy szły za ową radą!
Lecz kolei i poczt władza
Niepodobieństw łamie prawo:
Cóż Brzezinom więc przeszkadza
W bliższy związek wejść z Warszawą?
Śpieszcie zatem, żon spragnieni,
Póki szałem wre karnawał;
W wirze zabaw gród syreni
Będzie wam się rajem zdawał.
Gdy nam zbiegnie wspólna chwilka,
Gdy zyskacie względy mamy,
Gdy przetańczym walców kilka—
Wówczas... wówczas... pogadamy!

GIEŁDA.

Warszawa 23-go stycznia.

W mocnem usposobieniu przystąpiliśmy dziś do czynności i płaciliśmy 56.90 za krótki Berlin. Po nadejściu porannego szacowania, wynoszącego 176, z równią $56.82\frac{1}{2}$ bez kosztów, kurs ten zaczął spadać, a gdy zapotrzebowanie okazało się nader niewielkiem, cena Berlina krótkiego zeszła do $56.77\frac{1}{2}$. Pod koniec posiedzenia wystąpiły nasze banki w roli kupujących, co kurs i dążność wzmocniło, nie wpływając jednak na cedułę. Dużo robiono dziś w dostawach, kupując trzymiesięczne ze stałym terminem odbioru po $56.92\frac{1}{2}$, 56.95 i 57, a trzymiesięczne z odbiorem do woli kupującego po 57.05. Różnice kursów notowanych wynosiły dziś $12\frac{1}{2}$ kop., w porównaniu zaś z onegdajszym kursem końcowym $17\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli.

Waluty obce w średnim ruchu.

Za długi **Berlin** żądano 57.05, bez odbiorców.

Krótkim Berlinem obracano po 56.90, $56.87\frac{1}{2}$, 56.85, $56.82\frac{1}{2}$, 56.80 i $56.77\frac{1}{2}$, przy chęci osiągnięcia 56.95.

Za **Londyn** krótki starano się uzyskać $11.51\frac{1}{2}$, otrzymywano $11.49\frac{1}{2}$.

Paryż krótki ofiarowano po 45.95, oddawano po 45.85.

Wiedeń krótki sprzedawano po 91.25, żądając 91.50.

W papierach obroty niewielkie, przy dążności niezmienionej.

Za listy likwidacyjne żądano 90.40 i 90.20, według wielkości odcinków.

Pożyczki wschodnie ofiarowano po 98.50 I em. i 97.50 II i III em.

Kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% kupiono po 82.40 i 82.50, przy zaofiarowaniu 82.60.

Listy zastawne ziemskie starano się zbyć po 99.75 I ser., 99.10 II, III i IV, 99 V w dużych odcinkach i 99.10 w małych; nabyto kilka tysięcy I ser. po 99.65, kilka II po 98.95, kilka mieszanych seryj po 99, kilkanaście V ser. w dużych sztukach po 98.85 i 98.90 i kilka w małych po 98.90.

Listy zastawne m. Warszawy chciano umieścić po 98.50 I ser., 97.50 II, 96.65 III i IV i 96.60 V ser.; kupiono kilka tysięcy III i IV-ej ser. po 96.30, 96.40 i 96.45.

Za I ser. listów zastawnych m. Łodzi chciano płacić 94.50, przy żądaniu 93 za II i 92.75 za III ser.

Listy zastawne m. Lublina chciano oddać po 101.25

Dużych obligów kanalizacyjnych sprzedano kilka tysięcy po 92.75, żądając 93.

Za kilkanaście akcyj banku handlowego w Warszawie otrzymano 335, przy chęci osiągnięcia 338, żądano zaś bezskutecznie 280 za akcje warsz. banku dyskontowego i 280 za hutnicze akcje.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dowozy pszenicy na targ dzisiejszy były dosyć znaczne, wynosiły bowiem łącznie z tem co zaofiarowano z próbek przeszło 800 korcy. Wobec spokojnego stanu powietrza, właściciele wiatraków kupowali niechętnie i tylko przy obniżonych cenach. Za wyborowe ziarno płacono 6.30, 6.35 i 6.45, dobrą pszenicę sprzedawano po 6.20. Partję białej nieco wadliwej sprzedano po 5.85. Żyta dowieziono zaledwie 250 korcy. Żądania były wysokie i dla tego dopiero pod koniec targu przystąpiono do obrotów. Wyborowe kupowano po 3.70, 3.75 i 3.80, za średnie płacono 3.60, ordynarnego nie było. Owsa wystawiono na sprzedaż około 250 korcy. Przy usposobieniu mocnem, sprzedawano stosownie do jakości ziarna po 2.05, 2.10 2.15, 2.20 i 2 30. Grochu dostarczono 100 korcy, za dosyć ładne ziarno zapłaoono po 5 rs., za nieco grubsze po 6 rs. Słomy i siana nie dostarczono. — Zgromadzenie kupców na wczorajszym targu zbożowym na Pradze było dosyć liczne Między innemi wielu młynarzy przybyło na targ. Mimo to ożywienia w interesach nie było. Kupujący ociągali się z dokonywaniem tranzakcyj, chcąc obniżyć ceny, notowania jednakże pozostały bez zmiany. Dowozy żyta wynosiły 14 wagonów. Część tych dowozów była już poprzednio sprzedana z próbek, resztę rozkupiono po 62—63 kop. za wyborowe ziarno, po 60—61 kop. za średnie. Owsa dostawiono 6 wagonów, towar wyłącznie polski i litewski, za dobre ziarno chętnie płacono 63—66 kop., za średnie 58—61 kop., za ordynarne 55—57 kop. Jedną partję ładnego polskiego ziarna ze stacji Czyżew z odstawą w ciągu tygodnia osiągnięto 67 kop. Jęczmienia sprzedano 2 wagony po 72 kop., ziarno dobre. Za kaszę jaglaną jelecką płacono rs. 1.05, za fastowską 98 kop. Makuchy lniane ofiarowano po 95 kop., konopne po 54 kop. Wystawiono na sprzedaż partję koniczyny białej z sandomierskiego. Cena jednakże rs. 40 jaką żądano, okazała się niemożliwą do osiągnięcia.

Targi zbożowe.

(Sprawozdanie tygodniowe.)

Usposobienie rynków zbożowych w tygodniu minionym było spokojne i słabsze niż w tygodniu poprzedzającym. Nabywano wyłącznie na potrzeby miejscowej konsumcji, przy cenach niezmienionych lub miernych. W ogóle chęć kupna była nie wielka. Na targu Witkowskiego płacono przeciętnie ciowo za pszenicę wyborową po 6.30—6.40 za białą 6.05 do 6.30, za pstrą 5.56—5.75, ordynarnej nie było; za żyto wyborowe 3.60—3.70, za średnie 3.30—3.50, za owies 1.95—2.45. Na Pradze wobec tych samych warunków płacono za pszenicę wyborową 1 02—1.06, za średnią 95—1.00. Ceny żyta przez cały tydzień stały ciągle na bezzmiennym poziomie, za wyborowe płacono 62—63 kop., za średnie 59—61 i pół kop. pud. Owies wyborowy ciągle jest poszukiwany bez zaofiarowania; możnaby osiągnąć po 70 kop. za pud, średni sprzedawano po 57—64 kop. Za groch przy usposobieniu słabem płacą po 60—90 kop. Jęczmień 60—75 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej w ostatnich dniach poprawiło się, za wyborowe gatunki osiągano 1.00—1.07. za średnie 90—95 kop. Za grykę przy małych dowozach płacono do 80 kop. Wszystkie dowozy żyta, pszenicy i owsa zostały prawie bezwłocznie po przybyciu rozprzedane. Remanent w magazynach tranzytowych przedstawia się jak następuje: żyta 1 wagon, jęczmienia 6 wagonów, owsa 5 wagonów, kaszy jaglanej 54 wagony, kaszy gryczanej 1 wagon.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Oleje. Usposobienie dla oleju rzepakowego niewyraźne, niektórzy z fabrykantów okazują się skłonniejszemi do ustępstw, co wobec mocnych rynków w Cesarstwie, naprowadza na domysł, iż na wytwórców tych wpływają czynniki nie mogące służyć za ogólną podstawę do ustanawiania ceny na naszym rynku. Kupujący gotowi są płacić za olej surowy po rs. 4 kop. 50 za pud z beczką loco Warszawa, nie wiadomo jednak czy w ubiegłym tygodniu zawierano jakie tranzakcje po tej cenie. W oleju lnianym ruchu większego nie było. — **Makuchy** wciąż poszukiwane, szczególniej na wywóz za granicę, gdyż w r. b. rzepakowe zdają się być w większym popycie niż lniane.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go stycznia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.95	—.—
Londyn 1 funt. szter. „ „	11.51½	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	91.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	99.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.50	—.—
„ „ „ II	97.50	—.—
„ „ „ III	96.65	—.—
„ „ „ IV	96.65	—.—
„ „ „ V	96 60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	— —	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.40	—.—
„ „ małe	90.20	—.—
Lil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
I. ces. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	82.60	—.—
Listy wileńskie długoter.	— —	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	338.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	280.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Przędz. Zawiercie	— —	— —

Wartość kuponu:

po potrąceniu podatku skarbowego

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 40[8]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 147[8]
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 108[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 54[9]
Od Obligów m. Warszawy 131[9]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go stycznia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 śm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	585	620
„ „ wyborowa	—	—	630	645
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	380
„ średnie	—	—	360	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	
Owies 142 f.	—	—	205	230
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	5	6
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity,

z dnia 23-go stycznia 1888

Hurtownia Wiadro ———.

Garniec — — —.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje,

na reperację bruków na ulicach i placach w Warszawie,

w 4-m oddziale inżynierskim w ciągu lat 4-ch: 1888, 1889, 1890 i 1891 r., z dostawą materjałów, od summy 5,324 rubli rocznie.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 103r

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi, na przeciąg roku jednego lub lat trzech, potrzeba będzie

wykonać różne roboty drukarskie,

zaś na przeciąg tylko jednego 1888 roku,

roboty litograficzne i introligatorskie.

Życzący podjąć się wykonania pomienionych robót, obowiązani są najpóźniej do dnia 13 (25) Stycznia 1888 r. złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi deklarację z napisem: „Deklaracja na roboty drukarskie, litograficzne lub introligatorskie."

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium, w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanych robót.

Odnośne warunki, wzory druków, oraz szematy deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami. 105r

Administrator Dóbr,

który swoją sumienną i zręczną pracą, potrafił wyjednać uznanie w wytrwałości i zdolności w swym zawodzie, w pośród Obywatelstwa krajowego, potrzebuje posady administratora rządzącego, lub poręczającego od 1-go Kwietnia r. b. lub zaraz. Hotel Minerwa, Nowy Świat № 36, mieszkania 3, w Warszawie. 91

W dobrach Dywin, Grodzieńskiej gub., Kobryńskiego powiatu, jest do sprzedania ze zbioru 1887 r.

50,000 pudów Siana prassowanego,

dobrego gatunku, po cenie 25 kop. za pud loco stacja Dniepro-Bugska dr. żel. Żabinko-Pińskiej. — Zamówienia adresować: Paweł Jagmin, Grodz. gub., st. poczt. Dywin. Na życzenie mogą być przesłane próbki. 96

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy nauk, Dawison. Wspólna 40 domu. 92

Biuro kaucjonowane A. Helwich, przeł. schr. dla naucz. ma do umieszczenia rodowitą francuzkę, z dobremi świadectwami, w zamożnej i zacnej rodzinie, za 300 rs. rocznie. Krucza № 7. 1235

Francuzka poszukuje lekcyj. Złota 4, mieszkania 8. 95

Student uniwersytetu, utrzymujący się z korepetycyj, potrzebuje takowych. Zielna 11, m. 22, od 6 wieczorem. 1336

Specjalne lekcje i korepetycje francuzkiego języka w zakresie gimnazjów, szkół realnych i wyższym. Język wykładowy russki lub polski. Chłodna № 8, mieszk. 6. Paulina Niewiarowska. 1399

Posady i prace.

Bony niemki poszukuje się do czworga dzieci. Wiadomość: Hoża 11, m. 14. 1136

Bona umiejąca szyć na maszynie, ze świadectwem, szuka miejsca. Marszałkowska № 148, mieszkania 1. 1338

Chcę zarobić i być czynnym, przyjmuję przepisywania i rachunki za najmniejszem wynagrodzeziem. Oferty „Rachmistrzowi" przyjmuje administracja Kurjera. 1377

Młody człowiek z patentem, znający buchalterję w języku polskim, ruskim, poszukuje zajęcia jakiegokolwiek w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Ogrodowa № 7 u rządcy domu. 1333

Maszynistki kompletnie uzdolnione do bielizny męzkiej i panny do dziurek potrzebne są zaraz. Marszałkowska 123, pracownia bielizny. 1387

Niańka z dobremi świadectwami potrzebną jest. Aleja Jerozolimska № 54, mieszkania 3. 1106

Na wyjazd zaraz jest potrzebny ślusarz do regulowania wag. Wiadomość Chłodna № 40, u p. Rozenstadta. 1383

Ogrodnik wykwalifikowany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, specjalnie w zakładaniu obszernych szkółek, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Fr. Wilmana, ulica Wronia № 23. 1308

Osoba młoda, posiadająca świadectwo z ukończenia pensji i patent z buchhalterji, poszukuje miejsca buchhalterki lub kasjerki. — Wiadomość: Chmielna № 47, stróż wskaże. 1111

Potrzebna bona niemka na demi-place. — Smolna 21, m. 2. 1339

Potrzebną jest kobieta niemłoda, moralna do dziewczynki siedmioletniei i za gospodynią. Wiadomość Nowy-Świat 38. m. 24, od 5—8 wieczór. 1388

Potrzebną jest zaraz na wyjazd do gub. Kijowskiej, osoba młoda, przyzwoita, z dobremi świadectwami. kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie, kroju sukień i okryć, oraz bielizny damskiej. Wiadomość: Złota № 25, mieszkania 4, od 3 do 4 i od 8 do 9 po południu. 1150

Za dobrem wynagrodzeniem poszukuje się do Łodzi panny-przykrawaczki, która dobrze i gustownie umie garnirować. Zgłosić się zechcą tylko takie, które rzeczywiście wymaganiom zadosyć uczynić potrafią i zaświadczeniami wykazać to mogą. Adres: Grzybowska 19, cukiernia K. Piltza. 178

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Biurko męzkie duże, maszynę Singera nową sprzedaję. Witkowski, plac św. Aleksandra 12, od 2—5. 1376

Bardzo tanio sprzedam! Garnitury mebli, szeslongi, otomany, sofy. Świętokrzyzka № 17. 1386

Balowe, ślubne, wieczorowe suknie, zarzutki, okrycia nowe i mało noszone wyprzedają się i kupują Nowy-Świat 38, sklep Korpaczewskiego. 1294

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Dwa szwondraty do sprzedania wagi 1060 funt. Ulica Dobra № 39, stróż wskaże. 1279

Do sprzedania rozmaite przedmioty restauracyjne i bilard. Wiadomość Świętokrzyzka № 15, stróż wskaże. 1269

Do sprzedania meble, szafy używane. — Marszałkowska 111, m. 17. 1292

Do sprzedania mało używana salopa na pięknych lisach, wełną kryta. Obejrzeć można w magaz. J. Matuszewskiego, Wierzbowa, hotel Angielski. 1092

Do sprzedania garnitur duży mebli do salonu z portjerami, 2 trema z marmurowemi konsolami, kandelabry, świeczniki, tualeta damska, garderoba i futra damskie, fortepian nowy palisandrowy systemu belgijskiego z podwójnym blatem, z fabryki Małeckiego i inne rzeczy. Widzieć można każdodziennie od 12 do 2 w południe. Zielna № 27, róg Świętokrzyzkiej, mieszkania 1. 1297

Dla farbiarzy. Prasa w dobrym stanie, kocioł i papiery, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 40. m. 11. 1129

Fortepian mało używany rs. 280 sprzedam. Królewska 17. m. 6. 730

Fortepian pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej, o 7 oktawach, jak również biurko do sprzedania po bardzo nizkiej cenie. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № domu 111, na drugiem piętrze, m. № 11. 1108

Fortepian krótki rs. 55, Leszno № 18, mieszkania 65. 1398

Fortepian zagraniczny, krótki, silnej budowy, kosztował rs. 550, sprzedaje za 310. — Świętojańska № 8, stróż wskaże. 1400

Fortepian piękny, silnej budowy, sprzedam lub wynajmę. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 6. cztero-piętrowa oficyna. 1189

Fortepian bardzo dobry, rs. 230, drugi Bucholca rs. 90. Solna 12, m. 6. 989

Fortepian dobry tanio sprzedam. Marszałkowska № 67, m. 6. od godz. 9—12. 1260

Futro męzkie nurki prawie nowe, do sprzedania. Nowolipki 61, m. 15, od 2—7 po południu. 1243

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 180. Nowy-Świat № 52, Nowicki. 990

Fortepian siedm oktaw dobry, tanio, hotel Angielski № 76 mieszkania. 1188

Garnitur czarny stylowy, łóżka orzechowe, stoły, kredensy dębowe. Świętokrzyzka № 31, u stolarza. 986

Garnitur mebli, łóżka, szafy. biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła, tualeta. — Szpitalna 5. 1173

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1367

Jest wyżeł czarny mający pół roku do sprzedania, wiadomość u stróża, przy ul. Solec № 54. 1310

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Koń wierzchowy, rasy perskiej, młody, ze wsi sprowadzony, do sprzedania. Ujazdowska 21. 872

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u P. Tohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu przy ul. Marszałkowskiej № 114, pierwsze piętro od frontu, u numerowego Aleksandra. Znajdują się jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, otomana i dwa krzesła, fotele miękkie pojedyncze, łóżko podwójne z materacem sprężynowym, łóżeczka żelazne małe i kołyski żelazne, klęcznik, półka na orzech, kasetka żelazna, ekran machoniowy, świeczniki bronzowe na ścianę, stoliki, biureczka, stół jaworowy ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki orzechowe pod lustra, ramy (mogą być z lustrami) z konsolkami, spluwaczki, fotel gięty i gzemsy do firanek. 134

Mebli garnitur używany, skórą kryty, sofa, szeslong, kanapka, kanapa i materace z włosów sprzedam tanio. Nowy-Świat róg Smolnej, u tapicera. 1160

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 1374

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 4, naprzeciw św. Krzyża. 1380

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 946

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite innemeble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1000

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 1089

Otomana, szeslong, materace, dywan, kozeta, Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 997

Ogier lat 5, zdolny do rozpłodu i zaprzęgu nadesłany ze wsi, jest do sprzedania. — Wiadomość u szwajcara hot. Polskiego. 1172

Para wałachów i para klaczy gniadych, rosłych na sprzedaż. Instytutowa № 10, widzieć można codziennie do godz. 2. 1126

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop. para, czarne i duńskie w tejże cenie. Marszałkowska 105. 1218

Sery litewskie, znanej dobroci. Warecka 9, mieszk. 16, od godz. 9—1. 1407

Starodrzewów 4,000 blizko kolei, do sprzedania po przystępnej cenie. Śliska № 50, m. 31. 1403

Sankt mało używane, do sprzedania za 125 rs. Chmielna 80, stróż wskaże. 1238

Sanki na jednego lub parę koni, do sprzedania za rs. 100. Piękna № 15, wiadomość u stróża. 1264

Sprzedaje 3 szafy, 2 łóżka orzechowe, stolarz, Chmielna № 16. 958

Suknia kolorowa, jedwabna, zupełnie świeża, do sprzedania w pracowni sukien Aurelji, Mazowiecka № 5. 1140

Suknia niebieska nowa, tanio. Marszałkowska № 67, m. 6, godz. 9—12. 1261

Umeblowanie kompletne orzechowe, mat, sypialnego pokoju, w stylu Henryka II-o, bardzo bogate, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Zielony Plac № 1, m. 6. 871

Wyjeżdżając sprzedaję różne meble, dywany, lampy, lustra. Marszałkowska 119, mieszk. 10. 1347

Z powodu zwinięcia fabryki, duży wybór kwiatów, po cenach znacznie zniżonych, oraz żelaztwo sprzedaje się. Świętokrzyzka № 17. 1098

Z powodu dużych zapasów, sprzedaż kwiatów po cenie kosztu w fabryce Marji Hoffman, Nowy-Świat № 41. 1102

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny. Plac św. Aleksandra № 13. 1251

Cukiernia do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wiadomość w składzie win Skorupskiego. Krakowskie-Przedmieście № 19. 777

Ciśniony chorobą, sprzedam za rs. 250 wyrobiony spożywczy sklep przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: Mokotowska 55, mieszkania 12. 1311

Dystrybucja do sprzedania. Ulica Karmelicka № 6. 1147

Do sprzedania wiatrak za cenę przystępną, w dobrym stanie wraz z gruntem $^3/_4$ morgi, położony przy drodze Górczewskiej przed koleją Obwodową. Wiadomość w składzie cygar W. Gawińskiego. Krakowskie-Przedmieście wprost uniwersytetu. 1088

Magle do sprzedania. Ulica Wilcza № 27 domu. 1234

Mydlarnia na pryncypalnej ulicy do sprzedania. Wiadomość Krucza № 49, w sklepie. 1080

Potrzebną jest suma rs. 10,000 do 13,000, na pierwszy numer domu murowanego w Warszawie na 8%. Wiadomość w kancelarji W-go Notarjusza Skabiczewskiego. 1323

Rubli 500 potrzeba na 1 № po Towarzystwie. Długa 12, m. 48. 1371

Rubli 3,500 potrzebne na spłatę takiejże sumy hypotecznej. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobierańskiego. 1059

Skład materjałów piśmiennych, galanterja i dystrybucja do sprzedania. Świętokrzyzka № 15. — Wiadomość na miejscu. 1158

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Nowolipki № 6, w magazynie sukien. 1278

Sklep z urządzeniem do odstąpienia, przy ulicy Senatorskiej. Bliższa wiadomość w magazynie petersburskim. Nowy-Świat № 69 domu. 174

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Piekarska № 2. 1324

Skład węgla jest do odstąpienia zaraz Wiadomość: Srebrna № 1. 1265

W domu obywatelskim znaleźć może pomieszczenie i opiekę osoba, lubiąca spokój wiejski z niewielkim kapitałem na pewną lokację hypoteczną. Zgoda № 6, mieszkania 4, bliższa wiadomość. 1169

Warsztat lakierniczy z całem urządzeniem w bardzo dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość o bliższych warunkach Hoża 24, mieszkania № 11. 1174

Za 4,000 rs. jest do sprzedauia w blizkości Warszawy, o kilkadziesiąt kroków od stacji dr. żel. warsz.-petersb. dom z oficyną, zabudowaniami i ogrodem owocowo-warzywnym, (owoce wyborowe). Wiadomość Wilcza № 12, m. 20. 754

Lokale.

Dwie suteryny z piecem piekarskim, do wynajęcia w każdym czasie. Podwale 4, obok kolumny Zygmunta. 720

Mieszkanie przy wdowie, dla płci żeńskiej, za rs. 5 miesięcznie. Chmielna № 68, mieszkania 41. 1179

Obożna № 9, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, do wynajęcia dwa pokoje, z balkonem i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, w każdym czasie, lub od 1 kwietnia. 1087

Potrzebny dla osoby przyjeżdżającej ze wsi porządnie umeblowany pokój, na 1-m piętrze, oraz stajnia na parę koni i wozownia mała, w okolicy placu Teatralnego, lub Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty składać w kantorze Kur. Warsz. pod literą J. S. 1231

Pokój z meblami dla kobiety, wejście z przedpokojem. Wilcza 16—9. 1045

Pokój o 3-ch oknach frontu, 1-sze piętro, z meblami, usługą lub bez, za 20 rs. miesięcznie. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 1228

Pokój z meblami Ulica Chmielna № 44, mieszkania 7. 1397

Sklepik na owocarnię, perfumerję do najęcia zaraz. Wiad.: Krakowskie-Przedmieście 37, w kantorze wekslu. Tamże łóżeczko żelazne, śliczne, 11 rs. 1385

Tanie pokoje kawalerskie, od 6 rs. miesięcznie. Mokotowska 59, (róg placu Trzech Krzyży). 699

W Alei Ujazdowskiej № 10A/5470, każdego czasu do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica. 1168

Za rogatkami Mokotowskiemi w domu państwa Czerni są dwa mieszkania do najęcia, po 3 pokoje z kuchnią. 1348

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, od frontu, na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 18, mieszkania 5. 1255

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12 domu. 644

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 927

Akuszerka Frączak przyjmuje osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto 25. 237

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 1290

Chcę nabyć kawiarnię. Adresy składać w kantorze Kurjera „Kawiarnia." 1389

Chłopczyk tydzień mający, do oddania na własność. Twarda 15, u stróża. 1391

Do wydzierżawienia lodownia. Wiadomość w kancelarji resursy kupieckiej. 1230

Długa 21, mieszk. 5. Pończochy, skarpetki, nadróbki. 1315

Fotografje najtaniej, starannie wykończone, także pospieszne we dwie godzin, wykonywa zakład, Chłodna 12. 1203

Każdego czasu do wydzierżawienia lub nabycia na własność karczma w poblizkości Warszawy i restauracja z bilardem, przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Wiadomość: Widok № 22, mieszkania 3. 1204

Kalandir niezawodnie niszczy wszelkie liszaje, wyrzuty skórne, plamy, ślady po ospie, udelikatnia płeć. Cena 2 rs. 50 kop. Laboratorjum p. E. Slaski & Comp. Nowy-Świat 56, oraz w aptekach i składach. 4

Leonie, Długa 21, przyjmuje do roboty suknie, okrycia i ubranka dziecinne, podług żurnali paryzkich. Tamże kilka sukien balowych, jedna wełniana i palto pluszowe noszone do sprzedania. 1314

Mamka potrzebna z młodym pokarmem, bez długu. Świętojerska № 38, mieszkania № 14. 1239

Maszyny do szycia przyjmuję do reperacji mechanik Frankowski. Marszałkowska № 129. 1379

Mamka z miesięcznym pokarmem. Nowogrodzka № 9, m. 22. 1335

Mamka wiejska, młoda, ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 4, mieszk. 12. 1232

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 30. 1283

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność miasta Warszawy i prowincji, że przyjmuje wszelkie rozdarcia do sztopferowania, które nie pozostawia żadnego znaku. Jerozolimska № 58. — M. Nachtsztern. 1353

Nagrody rs. 3. Zgubiono bransoletę srebrną z kamyczkami. Chmielna 15, m. 1. 1266

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul Solna 18. 1392

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące, jako to: przerabianie mebli, materacy wszelkiego rodzaju, urządzanie robót, firanek i wszelkich draperyj tak w Warszawie, jak i na prowincji i to wykonywa z całą sumiennością terminowo i po nizkich cenach. Polecając się względom JW i W. państwu. Krzywe-Koło № 26. — Wewerko. 85

U akuszerki pokój, dla osoby mającej odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, m. 36. 861

Zabłąkał się pies młody, mopsik, miał obrożę z jednym dzwoneczkiem. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Wspólną 12, mieszkania 5. 1390

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).